Nr 186. Kraków, Wtorek 26 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rongemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przedłożenie pożyczkowe w Izbie panów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 26 kwietnia.

Izba panów zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie. Nowo zamianowani członkowie Izby hr. Adam Gołuchowski, Linck, hr. Lützow, Parisch, Zeithammer, Albori, Wetzler i Soyfert złożyli przyrzeczenie.

Po poświęceniu wspomnienia pośmiertnego bar. Helfertowi, uchwalono na wniosek dra Plenera postawić na porządku dziennym sprawę pożyczki.

Następnie odesłano do osobnej komisyi wniosek zmarłego Helferta w sprawie ochrony pomników sztuki i zabytków historycznych.

Z kolei referent komisyi budżetowej Niebauer polecił do przyjęcia uchwaloną przez Izbę posłów ustawę pożyczkową, podnosząc, że pożyczka ta jest finansowem następstwem aneksyi.

Bar. Skene oświadczył, iż Austrya stoi przed pożyczką deficytową, albowiem część tej pożyczki jest przeznaczoną na pokrycie wydatków budżetowych. Mowca dziękuje ministrowi obrony kraj. za otwarte wyjaśnienia dane komisyi budżetowej. Następnie zwraca się przeciw zamiarowi ministra skarbu w sprawie demokratyzacyi gospodarki finansowej. — Gospodarka finansowa powinna się trzymać starych tradycyi i przedewszystkiem być sprawiedliwą. — Mowca żali się, że już teraz, zanim uchwalono ustawę o wglądaniu do ksiąg, władze skarbowe otrzymują instrukcyę, aby żądały rachunków i wykazów majątkowych fasyonujących. O sanacyi finansów krajowych nie może być mowy przy pomocy środków zapowiedzianych przez ministra skarbu stworzonoby tylko niebezpieczne prowizoryum przy dalszem zaciąganiu długów. Przed sanacyą finansów krajowych należałoby wprzód stworzyć jasny stosunek między państwem i krajami. Mowca przypomina swe dawniejsze wywody o nierentowności kanału Dunaj—Odra i wskazuje na przyrzeczenia trzech ministrów handlu, a budowa tego kanału nie zostanie wprzód podjętą, jak długo do Rady państwa nie będzie wniesione nowe przedłożenie, wykazujące koszta budowy i przypuszczalne dochody. Mowca wystosowuje do rządu zapytanie, czy prawdą jest, iż w Galicyi już się buduje część kanału Dunaj—Odra.

Mowca jest przekonany, iż potrzebne są nowe źródła podatkowe dla pokrycia deficytu, prosi jednakże ministra skarbu, aby zwalczał energicznie pewne niesprawiedliwe i niebezpieczne prądy zwracające się przeciw kapitałowi i klasom posiadającym.

Dr Bärnreither wyraził ubolewanie, że właśnie w tak krytycznym czasie delegacye nie mogły się zebrać i nie miały także możności zabrania głosu w sprawie konstytucyi bośniackiej. Mowca zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby deficyt został wyłącznie wywołany wydatkami wojskowemi. Przyczyną deficytu jest ogólna gospodarka państwowa ostatnich lat. — Izba uchwalała wydatki bez odpowiedniego pokrycia. Mowca uważa za pożądaną zamierzoną przez ministra skarbu kooperacyę obu Izb w sprawie reformy finansów. Natomiast plan finansowy rządu uważa za plan z dnia na dzień. Dla pokrycia deficytów krajów jest potrzebną reforma administracyi. Domaga się redukcyi stanu urzędniczego i zwraca się przeciw ciągłemu pomnażaniu liczby urzędników. Co do stanowiska prawnego urzędników wobec państwa, zgadza się mowca zupełnie z ministrem spraw wewnętrznych, gdyż nie może przystać na teoryę, jakoby między urzędnikiem a państwem istniał tylko prywatno-państwowy kontrakt pracy.

Dr Plener oświadczył, że przedłożenie jest konieczne, ubolewać tylko trzeba nad tem, iż pożyczkę podwyższono o 38 milionów koron więcej aniżeli rząd pierwotnie zaproponował. Podwyższenie pożyczki nastąpiło w celu pokrycia różnych wydatków, w szczególności na nowe budowy i budowę dróg wodnych, na które rząd i parlament nie są jeszcze zdecydowani. Kwota 38 mil. dałaby się łatwo zaoszczędzić. Póki się nie będzie prowadziło administracyi nadzwyczaj oszczędnie, póty nie można się spodziewać polepszenia sytuacyi finansowej, tem bardziej, że dla nowych podatków nie ma entuzyazmu. Należy zresztą pamiętać, że jeszcze zawsze stoimy przed możnością niebezpiecznych zawikłań zagranicznych, trzeba więc ostateczne natężenie sił podatkowych zachować jako rezerwę. — Mowca wzywa więc do oszczędności.

W tym samym duchu przemawiał hr. Goes.

Oświadczenie ministra skarbu.

Minister skarbu dr Biliński polemizował z poprzednimi mowcami i wywodził, że myśl częściowego załatwienia planu finansowego nie pochodzi od niego, tylko powstała w Izbie posłów, względnie w komisyi budżetowej Izby posłów. Zaprzecza twierdzeniu jednego z mowców, jakoby nowy podatek osobisto-dochodowy już miał wejść w życie w r. 1910. Rząd niczego ze swego planu finansowego nie cofnął i ciągle stoi na stanowisku wniesionych projektów. Minister zaprzecza też, jakoby przedłożenia finansowe miały zaostrzyć przeciwieństwa klasowe. Następnie odpowiada mowca na zarzuty co do braku oszczędności i wykazuje, jak jest trudnem przeprowadzenie oszczędności ze względu na wzrastające często bardzo pilne potrzeby.

Co się tyczy skreśleń w budżecie, to minister zapowiedział je jeszcze w październiku na wypadek, jeśli nowe podatki nie będą uchwalone. Minister jeszcze dziś stoi na stanowisku, iż konstytucyjnie jest do tych kreśleń uprawnionym, albowiem projekt budżetu nie jest jeszcze ustawą, a prowizoryum budżetowe upoważnia tylko rząd do czynienia wydatków, co zaś jest koniecznem, o tem rozstrzyga minister. Co się tyczy zarzutów poczynionych ministrowi, iż zgodził się na cofnięcie kreśleń, prosi minister, aby rozważono, iż nie tylko stronnictwo, do którego on należy, ale także t. zw. stronnictwa większości albo pracy były w pierwszej linii temi które oświadczyły, iż nie są w stanie wytrzymać tych skreśleń. Byłoby to dowodem wielkiej energii, gdyby rząd mimo to powiedział: nie. Byłoby może lepiej, gdyby na tem miejscu stał kto inny a nie my. Ale jak można przeprowadzić budżet państwowy, jak można przeprowadzić konieczne dla państwa pożyczki, jeżeli wszystkie stronnictwa, stojące za rządem, powiedziały, że nie są w możności głosować za niemi, jeżeli skreślenia będą utrzymane.

Ale z tem połączoną była pewna korzyść, albowiem Izba posłów, względnie komisya budżetowa doszły do świadomości, że przez pokrywanie wydatków pożyczkami nie można gospodarować i że wreszcie potrzeba przystąpić do reformy podatkowej; nie można bowiem usunąć deficytu tylko oszczędnościami. Mowca przedstawia sobie czynności komisyi t. zw. oszczędnościowej w ten sposób, iż ta komisya obmyśli także środki reformy administracyi i umożliwi przeprowadzenie oszczędności we wszystkich ministerstwach, a niemniej także w zarządzie kolejowym.

Co się tyczy finansów krajowych, to rząd teraz o tem myśleć nie może, skoro wszystkie stronnictwa odrzuciły myśl podatku od piwa. Teraz można krajom pomódz jeszcze tylko podatkiem wódczanym. — Minister byłby wdzięczny, gdyby mu ktoś dał radę, jaki podatek można krajom pozostawić. Wymieniliśmy w tym kieranku podatek od przyrostu wartości, a w większej części Sejmów krajowych nas wyśmiano, a tylko niektóre wzięły to poważnie. Innych podatków państwo zrzec się nie może. Nie pozostaje nic innego, jak tylko dać krajom pewien udział w poszczególnych gatunkach podatków, przyczem należy uwzględnić, że państwo jest także bardzo interesowane w uporządkowaniu stosunków finansowych krajów.

Przechodząc do omawiania przedłożenia o pożyczce, która jest potrzebną z powodu zaliczek, udzielonych na kredyty wojskowe, powtarza minister to samo, co już powiedział w Izbie posłów, że ma co do tego najczystsze sumienie i gdyby ponownie wyłoniło się niebezpieczeństwo wojny, a on był ministrem finansów, to tak samo wziąłby na swe sumienie udzielenie tych zaliczek na uzbrojenie armii bez względu, czy naraziłby się na zarzuty, czy nie.

Omawiając podwyższenie pożyczki, oświadcza minister, że jest zrozumiałem, iż jeżeli minister skarbu przez własnych przyjaciół politycznych zmuszony został do poczynienia wydatków, które w tym wypadku wynoszą 38,000.000 K i jeżeli następnie ci przyjaciele polityczni to pokrycie dla 38,000.000 K uchwalili pod tym warunkiem, to wtedy nie było możliwem inaczej postąpić, jak przyjąć tę ustawę. (Wesołość). Suma 38,000.000 K będzie spłaconą w 4 latach, corocznie bowiem spłaci się 10,000.000 K. Co się tyczy zarzutu demokratyzacyi skarbowej, to wprawdzie minister nie wie, co znaczy demokratyczna albo arystokratyczna gospodarka skarbowa, ale też i nie mówił wcale o tem, jedynie o demokratyzacyi kredytu państwowego przez umożliwienie ulokowania renty także w średnich warstwach zamożniejszych.

Minister zastanawia się obszernie nad tym tematem i wskazuje korzyści oddania emisyi pocztowej Kasie oszczędności. Mówi o rokowaniach, prowadzonych w sprawie obecnej emisyi z grupą Rotschilda i oświadcza, że po przeprowadzonych rokowaniach także ta grupa pod przewodnictwem pocztowej Kasy oszczędności weźmie udział w emisyi. Minister wyraża przekonanie, że emisya renty wprawdzie nie po tak korzystnym kursie, jak w lutym i marcu, lecz zawsze korzystnie będzie ukończoną.

Co się tyczy poruszonej przez dra Skene kwestyi kanału Dunaj—Odra, oświadcza minister, że budowa kanału Dunaj—Odra opiera się na ustawie z r. 1901, która jeszcze jest w mocy. Ta ustawa nietylko zarządza budowę kanału, ale podaje także środki i drogi, jakiemi ją można przeprowadzić. Otóż rząd oświadcza i pozostanie przy tem, że w danej stosownej chwili wystąpi ze sprawozdaniem przed obie Izby, z którego okażą się finansowe konsekwencye budowy kanału. To się ma stać, ale aby wobec istnienia ustawy — której wykonania domagają się interesenci — nie miano czynić żadnych wydatków, to jest to całkiem niemożliwem.

Komisya w ministerstwie handlu będzie dalej pracowała, komisye krajowe pracują dalej, a mianowicie nie tylko pod względem technicznym, ale także co do planu wywłaszczenia poszczególnych gruntów. Te prace drobiazgowe i szczegółowe nie mogą być wstrzymane, lecz muszą być tak długo prowadzone, aż parlament oświadczy, czy ustawa ma być zniesioną, a wydatki wstrzymane; zadaniem rządu jest, aby obu Izbom powiedzieć, o ile koszta będą wyższe. — Sprawa ta będzie tak mało prejudykowaną, że obie Izby będą mogły swobodnie rozstrzygnąć, czy ta ustawa ma pozostać w mocy lub nie. — Minister prosi wkońcu o przyjęcie przedłożenia.

Izba uchwaliła przedłożenie we wszystkich trzech czytaniach.

Powstanie w Albanii.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Konstantynopol. Ze Skoplje donoszą: Słychać tu ciągle huk armat i karabinów. Albańczycy przecięli wszystkie połączenia telefoniczne. Dowódca wojsk tureckich w Albanii zwrócił się do Konstantynopola z prośbą o dalsze posiłki. Albańczycy są doskonale uzbrojeni. Wzdłuż torów kolejowych poustawiali Albańczycy silne oddziały powstańcze, co utrudnia przesyłkę posiłków. Komendant wojsk tureckich w Albanii znajduje się w niebezpiecznej sytuacyi.

Salonika. Wiadomości z Górnej Albanii brzmią niekorzystnie. Koło Gilan stoi 3000, koło Drenizy 2000, koło Liplan 4000, koło Podriny 5000, w okolicy Orizrendu 3000, koło Lapljesz 6000 i koło Ljumy 6000 uzbrojonych Albańczyków, do czego jeszcze doliczyć trzeba 2000 ludzi ze szczepu Bairah koło Ostrozopy. 12 batalionów i 4 baterye górskie są w drodze do Albanii, tak, że ogólna siła zbrojna wynosić będzie 52 batalionów i 16 bateryj. Ze Saloniki powołano rezerwistów. Torghut Szefket pasza nie zdołał na czas obsadzić wąwozu Kaczanik, który zajęło 3000 Albańczyków. Ci wstrzymują ruch pociągów a przepuszczają tylko wagon pocztowy z maszyną. Żołnierzy eskortujących pociąg rozbroili powstańcy i odesłali z powrotem do Skoplje.

Salonika. Albańczycy zatrzymali także wczoraj w wąwozie Kaczakin pociąg pocztowy, dając liczne salwy rewolwerowe, dopiero przekonawszy się, że w pociągu niema ani wojska, ani materyału wojennego, pozwolili na dalszą jazdę. Jeden z Albańczyków wyskoczył na lokomotywę i w ten sposób mógł pociąg dalej bez przeszkody jechać przez wąwóz, obsadzony przez 10.000 Albańczyków. Dalsze transporty wojska na tej linii kolejowej zastanowiono.

Konstantynopol. Przy onegdajszej walce koło Stimlvje Albańczycy zostali wkońcu odparci z wielkiemi stratami. Wojska tureckie miały zabitych 3 żołnierzy i jednego oficera, a 10 żołnierzy rannych.

Konstantynopol. Przywieziono tu 80 Albańczyków, skutych w kajdany. Będą oni postawieni przed sąd wojenny.

Konstantynopol. Jak wali z Kosowa donosi, powstańcy z Diakovau zażądali uwolnienia zbrodniarzy ze szczepu albańskiego Morava, następnie zatrzymali pocztę, jadącą do Skoplje i rozbroili ośmiu żołnierzy i jednego żandarma.

Konstantynopol. Komendantem wojsk, wysłanych przeciw Albańczykom, będzie zamianowany Dżavid pasza, zaś dotychczasowy komendent Torghut Szefket pasza będzie odwołany. Połączenie telegraficzne z Albanią zostało częściowo zniszczone przez powstańców.

Powstanie w Yemenie.

Konstantynopol. W sandżaku Taaz w Yemen stoczono walkę z powstańcami, przyczem 89 było zabitych i 20 rannych.

Wybory we Francyi.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Paryż. Ag. Havasa podaje do wczoraj godz. 11 przed południem następujący wynik 588 wyborów. Wybrano 57 republikanów, 150 radykałów i socyalistycznych radykałów, 10 niezawisłych socyalistów, 28 zjednoczonych socyalistów, 43 progresistów, 12 nacyonalistów, 53 konserwatystów, 231 wyborów ścisłych; z 8 okręgów wyborczych we Francyi i z kolonij, jakteż wynik wyborów we Foix, gdzie kandyduje Delcassé, nie jest jeszcze znany.

Paryż. Według statystyki ministerstwa spraw wewnętrznych, reakcyjni utracili dotąd 3 mandaty, progresiści jeden, radykalni i socyalistyczni radykali 2 mandaty. Nacyonaliści zyskali jeden, republikanie lewicy 8, zjednoczeni socyaliści 3 mandaty.

Telegramy

z dnia 26 kwietnia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zezwolił, aby szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych Jerzemu Piwockiemu z okazyi przejścia na własną prośbę w trwały stan spoczynku, w ponownem uznaniu znakomitej służby, pełnionej przez niego przez długie lata z wiernem oddaniem się, podano do wiadomości najwyższe uznanie.

Cesarz zamianował wiceprezydenta namiestnictwa we Lwowie dra Juliusza Kleeberga szefem sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz nadał radcy namiestnictwa w tem ministerstwie bar. Stefanowi Kriegs-Au tytuł i charakter szefa sekcyi.

Wiedeń. Wczoraj odbyły się w pięciu dzielnicach uzupełniające wybory do Rady miejskiej z III ciała wyborczego. Wszędzie wybrani zostali kandydaci chrześc.-społeczni, między którymi znajduje się także minister handlu Weisskirchner; dotąd były one również w rękach chrześc.-społecznych.

Odroczenie wywłaszczenia.

Berlin. „Die Welt am Montag" atakuje ostro rząd pruski, ponieważ, jak twierdzi, z powodu interwencyi Austryi zawiesił ustawę o wywłaszczeniu. Pismo zapytuje, dlaczego nikt nie pociągnie za to rządu do odpowiedzialności w Sejmie pruskim.

Dr Głąbiński i Unia słowiańska.

Wiedeń. Nawiązując do onegdajszej mowy Kramarza, wygłoszonej na zjeździe młodoczeskim w Pradze, pisze „N. Fr. Presse": Dr Głąbiński miał w ubiegłym tygodniu przybyć na posiedzenie komisyi parlamentarnej Unii słowiańskiej, aby dać wyjaśnienia co do rzekomych przyrzeczeń, danych przez niego Udržalowi imieniem Koła polskiego. Głąbiński jednak nie przybył na posiedzenie parlamentarnej komisyi Unii, tylko na posiedzenie komisyi parlamentarnej agraryuszów czeskich. Według wyjaśnień, udzielonych tam przez Głąbińskiego, sprawa wspomnianego przyrzeczenia przedstawia się w następujący sposób: Polacy żądali wprzód zaniechania obstrukcyi, a potem dopiero mieli domagać się rekonstrukcyi gabinetu. Czesi jednak od obstrukcyi nie odstąpili, lecz prowadzili ją dalej, aż przyszło do znanego kilkudniowego posiedzenia Izby w grudniu roku ubiegłego. Z tego powodu powyższe przyrzeczenie przestało Polaków obowiązywać.

Katastrofa balonu „Z I".

Limburg. Balon „Z II" zerwał się wczoraj o godz. 1 po południu po napełnieniu go gazem i wzniósł się w powietrze bez kierownika i spadł o godz. pół do 2 niedaleko Weilburg. Balon jest zupełnie zniszczony.

Weilburg. O ile dotychczas wiadomo, przy rozbiciu balonu „Z. II" nikt nie został zraniony. Obecnie balon wisi na drzewach; zarekwirowano wojsko dla zdjęcia go.

25-lecie Kółka filologicznego U. U. J.

Wczoraj o godz. 11½ przed południem odbył się w sali seminaryum filologicznego przy ul. św. Anny l. 12 uroczysty obchód jubileuszowy ku uczczeniu 25-letniej rocznicy istnienia „Kółka filologicznego U. U. J." W sali seminaryjnej zajęli miejsca: prof. St. Tarnowski, prof. Morawski, kurator towarzystwa prof. Hoyer, dziekan wydz. filozoficznego, prof. Miodoński, prof. Sternbach, prof. Bieńkowski, prof. Rozwadowski, prof. Creizenach, doc. dr Nitsch, dr Papée, dyrektor bibl. Jagiell., wielu dyrektorów i profesorów gimnazyalnych, delegaci towarzystw akademickich i licznie zgromadzona młodzież filologiczna.

Posiedzenie zagaił prof. Miodoński, dawny prezes Kółka, obecnie jego członek honorowy, który w gorących słowach skreślił cel i zadanie filologa-Polaka. Humanizm żądał od człowieka nie tylko wielkiej wiedzy, uniwersalnej, ale także pięknej duszy, wierząc w świętość natury ludzkiej. Humanizm pragnął arystokracyi serca i umysłu. Orfeusz pogański ujarzmiał zwierzęta, Orfeusz chrześcijański — Chrystus — ujarzmił największe zwierzę-człowieka, nam trzeba nauczyć się ujarzmiać siebie samych i zwyciężać w nas samych nasze wady i usterki. Przez Polaków dobrych zwyciężyć trzeba Polaków złych! Cel to wysoki, zadanie trudne. Ale krzepmy się hasłem Mickiewicza: „mierzmy siły na zamiary", pamiętając, że to samo hasło wypowiedział stary Seneka.

Następnie zabrał głos prof. Morawski i zaznaczył, że widząc liczne szeregi młodych filologów, zrzeszonych w Kółku, wierzy w przyszłość Towarzystwa jak najlepszą. Przez 25 lat swego kuratorstwa zostawiał prof. Morawski zupełną wolność Kółku, przyzwyczajając je w ten sposób do samodzielnej pracy na polu filologii. Wkońcu życzył prof. Morawski, aby Kółko i nadal tak samo się rozwijało pomyślnie, jak dotąd.

Nastąpiło przemówienie obecnego prezesa Kółka, p. L. Piotrowicza, który, powitawszy imieniem kolegów zebranych gości, przedstawił pokrótce historyę „Kółka filologicznego". Dzieje Towarzystwa sięgają właściwie r. 1879, kiedy to pod przewodnictwem Bol. Richthoffena zawiązało się w łonie Czytelni akademickiej „Kółko filologiczno-literackie", skupiające przedewszystkiem słuchaczów filologii klasycznej, oprócz tego słuchaczów slawistyki i germanistyki. Było to przez dłuższy czas pierwsze i jedyne Towarzystwo akademickie o charakterze naukowym na tutejszym uniwersytecie. Charakter ogólno-filologiczny zachowało Kółko nawet, kiedy w r. 1885 odłączyło się od Czytelni akademickiej i rozpoczęło działalność jako samoistne Towarzystwo.

Dopiero około r. 1900 odłączyli się od Kółka słuchacze slawistyki i germanistyki, tworząc odrębne organizacye na wzór Kółka. — Mimo to skutkiem niezwykłego wzmożenia się liczby słuchaczów na tutejszym uniwersytecie, Kółko nie zatrzymało się w swym rozkwicie, owszem rozwijało się coraz pomyślniej, zwłaszcza odkąd dzięki życzliwości nowego kuratora a zarazem dyrektora seminaryum filologicznego prof. Morawskiego, zyskało lokal w nowo urządzonem seminaryum. Odtąd ożywił się nadzwyczajnie ruch naukowy w „Kółku", zorganizowano na nowo bibliotekę i zaprenumerowano szereg czasopism naukowych, a że Towarzystwo spełnia swe zadania i daje korzyści członkom, tego dowodzi choćby liczba członków, która w b. roku doszła do 130. Członkami Towarzystwa byli w owych 25, względnie 31 latach istnienia ludzie, mający dziś głośne imię na polu nauki, jak A. Miodoński, J. Rozwadowski, K. Nitsch, F. Kopera, profesorowie i docenci Uniwersytetu Jag., J. Kallenbach, St. Witkowski, T. Sinko, G. Blett, profesorowie uniwersytetu we Lwowie, Dobrzycki, prof. uniwersytetu we Frybbrgu, śp. J. Hanusz, docent uniwersytetu w Wiedniu, literaci, jak Wł. Tetmajer, śp. K. Górski, wielu dyrektorów i profesorów gimnazyalnych. Mowca zakończył wyrażeniem wdzięczności kuratorowi Towarzystwa, prof. K. Morawskiemu, jak również członkom honorowym Kółka, za ich staranie i opiekę nad rozwojem Towarzystwa.

Potem zabrał głos p. Staśko, wiceprezes Czytelni akademickiej, w łonie której powstało niegdyś Towarzystwo i wyraził w imieniu Czytelni prawdziwą radość z powodu tak pomyślnego rozwoju „Kółka", życząc mu pomyślniejszego jeszcze rozwoju w przyszłości.

Następnie przemówił w serdecznych słowach bar. Richthoffen, pierwszy prezes „Kółka", który, wróciwszy ze studyów z zagranicy, rzucił między kolegów myśl zawiązania „Kółka filologicznego" na wzór podobnych Towarzystw zagranicznych. Dzisiaj sprawia mu prawdziwą radość to, że „Kółko" tak pomyślnie się rozwinęło.

Imieniem dawnych członków Towarzystwa zabrał głos prof. Stach, który, podkreśliwszy znaczenie „Kółka" dla słuchaczów filologii klasycznej, wyraził radość z rozwoju jego w ostatnim dziesiątku lat i życzył dalszego rozkwitu i postępu.

Odczytano jeszcze w serdecznym tonie skreślone listy od prof. Witkowskiego i Kallenbacha, dawnych prezesów „Kółka", poczem zakończył posiedzenie odczyt p. Władysława Chodaczka, wiceprezesa Towarzystwa, na temat „Stosunek Lukiana do Rzymu".

Po posiedzeniu odbyło się na dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej zdjęcie fotograficzne zebranych.

Przedstawienie w teatrze miejskim.

Dla charakterystyki teatru Arystofanesa jest komedya jego „Osy" bodaj czy nie najbardziej typową. Jest ona skrystalizowaniem wszystkich pierwiastków gryzącej satyry i głębokiej filozofii życiowej, jaką ten patron komedyi greckiej wprowadza do swoich utworów, ironizując w przedziwnie pogodnym wyrazie humoru stosunki ustroju społecznego swoich współziomków. Więcej od innych komedyj Arystofanesowych przeładowana pierwiastkiem rezonerskim, wydaje się w interpretacyi może zbyt nużącą, przy bliższem wszelako rozpatrywaniu wykazuje przedziwną plastykę sceniczną i z tego względu posiada nawet dziś jeszcze podostatkiem warunków, kwalifikujących ją na deski teatralne.

Pieniactwo i mania odprawiania sądów były widocznie objawem pospolitym u starożytnych, jeżeli nasunęły tak bystremu jak Arystofenes obserwatorowi życia tyle rysów komicznych i dostarczyły tematu do satyrycznej komedyi tak rozlewnej. W przekładzie prof. Butrymowicza zalety stylu i języka występują w pełni. Jest on jędrny, zwięzły i dosadny, od oryginału nie odbiega myślowo, owszem oddaje intencye autora z wielką ścisłością.

Jako robota sceniczna o charakterze komedyowym „Osy" tem jeszcze wyróżniają się od innych komedyj autora „Gromiwoji", że mamy tu próbę niejako wprowadzenia tych czynników, które później w drodze ewolucyi dały teatrowi balet. Chór „Os", wprowadzenie dwóch psów na scenę w charakterze oskarżyciela i obrońcy — kilka scen orgii tanecznej i pijackiej w końcu, są niewątpliwie etapami w rozwoju genetycznym komedyi starogreckiej, ze wszech miar ciekawemi jako studya do ewolucyi teatru na gruncie klasycznym.

Treść „Os" nie jest zbyt skomplikowana. Stary sędzia ateński Filokleon zachorował u schyłku życia na manię sądzenia i wydawania wyroków. Aby siebie i ojca ochronić od przykrych następstw tego szału, syn Bdelykleion zamyka ojca w domu, a u wrót stawia straż, aby pilnowała starca rwącego się na sądy. Stary Filokleon probuje różnych sposobów ucieczki, ale wszystkie zostają udaremnione.

W tem na scenę wbiega chór os upersonikowanych w przepiękne, niezmiernie oryginalne kostyumy. Osy, to starzy sędziowie, przybywający w sukurs przyjacielowi; Bdelykleion prowadzi z niemi układy, a równocześnie stacza pojedynek na słowa ze swoim ojcem. Scena ta kończy się tem, że syn proponuje ojcu urządzić sąd w domu.

Pierwszy pada ofiarą pies domowy, oskarżony o zjedzenie sera. Starzec, przejęty swojem dostojeństwem sędziowskim, chce wydać wyrok skazujący, ale syn przez zręczne pomięszanie gałek sprawia, że wyrok jest uwalniający. Starzec popada w rozpacz, pociesza się jednak wprędce, gdy mu syn obiecuje żywot dalszy pełen rozkoszy. Po krótkiej parabazie, którą wygłasza chór os, akt rozwiązuje akcyę szeregiem komicznych epizodów, w których stary Filokteon wyprawia awantury i sam podpada pod wymiar sprawiedliwości. Akcya kończy się oryginalną sceną wielkiej orgii pijackiej i tanecznej, którą insenizuje pijany Filokteon w towarzystwie swoich os.

Interpretacya sceniczna „Os" wypadła z tą starannością, jaka cechowała zawsze wszystkie tego rodzaju przedsięwzięcia, podejmowane przez Koło miłośników dramatu klasycznego. Na scenie panował ruch i życie, humor i werwa. — Wszystkie role były dobrze wyuczone i dobrze grane, a tło dekoracyjne było bardzo ładne. — Grający rolę Filokleona p. Hanse zadziwiał szlachetnem ujęciem roli, wyrazistą jej interpretacyą i szlachetną dykcyą. Również rola Bdelykleona miała dobrego przedstawiciela w p. Polakiewiczu. Role dwóch niewolników Filokleona byłyby wypadły zupełnie dobrze, gdyby ich wykonawcy umieli lepiej używać głosu i posiadali wyraźniejszą dykcyę. Chór os wypadł ładnie w swych wystąpieniach unisono, a przewodnik jego, p. Reklewski, bardzo efektownie głosił myśl filozoficzną Arystofanesa. Tło dekoracyjne, ensambl i reżyserya były chlubnem

świadectwem usiłowań i znawstwa sceny reżysera p. Stanisławskiego, artysty teatru miejskiego. Oryginalne kostyumy osie zaszczyt przyniosły pracowni teatralnej p. L. Rozwadowicza.

Sztuka illustrowana jest muzyką zupełnie oryginalną, ale zgoła nie melodyjną.

„Osy“ są czwartą z rzędu komedyą Arystofanesa, jaka jawi się na deskach teatru krakowskiego. Prof. Butrymowiczowi zawdzięczaliśmy również przekład „Rycerzy“ i „Żab“, Ciąglewiczowi „Chmury“, „Ptaki“ i „Gromiwoję“. W ten sposób kolejno poznała publiczność teatr Arystofanesa w jego najwybitniejszych dziełach.

Prof. Michał Bogucki, znany helenista, poprzedził przedstawienie „Os“ treściową konferencyą o Arystofanesie i jego komedyi.

W. Pr.

Zebranie towarzyskie.

Po przedstawieniu odbyło się w salach hotelu „Pod Różą“ zebranie towarzyskie, na którem wśród miłej pogawędki i licznych toastów bawiono się do późnej godziny.

Na jubileusz nadesłano wiele listów i telegramów gratulacyjnych, które też na zebraniu wieczornem odczytano Między innymi nadesłali życzenia: prof. Kallenbach, prof. Witkowski. prof. Sinko, radca dworu Dworski, Kółko filologiczne ze Lwowa i inne organizacye młodzieży, oraz dawni członkowie „Kółka“ z różnych stron kraju.

Wiec akademicki w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie.

Wczoraj odbył się w sali Kopernika w Collegium Novum pod przewodnictwem p. Żuławskiego, sł. medycyny, wiec akademicki w sprawie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie. Referat na temat bojkotu wygłosił prezes „Zjednoczenia“, stowarzyszenia grupującego młodzież wszechpolską, p. Czerwiński, który w dłuższym wywodzie wykazywał z punktu widzenia młodzieży, udział w bojkocie biorącej, konieczność dalszego kontynuowania tegoż. Referent zwrócił się również przeciw prasie, która, jego zdaniem w tej sprawie nie powinna zabierać głosu i paraliżować akcyi bojkotowej, prowadzonej przez pewne odłamy młodzieży.

W uzupełnieniu powyższego referatu przemawiał p. Heltman (socyalista), poczem wywiązała się długa dyskusya, w której przemawiał szereg mówców.

Pierwszy zabrał głos p. Mędrkiewicz, b. słuchacz uniw warszawskiego, obecnie uczęszczający na uniwersytet krakowski. Mowca określając warunki, wśród jakich rozwinęła się akcya bojkotowa szkoły rosyjskiej w Królestwie Polskiem — i znaczenie jej w epoce rewolucyjnej, oświadcza, że dalsze kontynuowanie bojkotu w chwili obecnej uważa za bezcelowe, gdyż cały kraj pozbawiony jest młodzieży akademickiej, wydatnie mogącej pracować na polu narodowem i społecznem. Miejsce młodzieży polskiej zajmuje młodzież obca, przeważnie narodowi naszemu wroga, która w Królestwie Polskiem zajmie w przyszłości opuszczone przez młodzież polską stanowiska.

W ciągu tego przemówienia z audytoryum zaczęły się podnosić różne osobiste zarzuty przeciwko mowcy i ostatecznie odebrano mu głos.

W dalszej dyskusyi przemawiali pp. Czarnecki, Przybyszewski, Supiński, Czerwiński i inni, podnosząc konieczność prowadzenia dalszej akcyi bojkotowej, jako jedynej pozostałości z ruchu wolnościowego, świadczącej ich zdaniem o dalszem trwaniu walki o prawa szkoły polskiej w Królestwie.

Dyskusya, w której zabierali głos wyłącznie przedstawiciele różnych odłamów młodzieży, pochodzącej z zaboru rosyjskiego, zakończyła się uchwaleniem większością głosów rezolucyi za dalszem trwaniem bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem w myśl uchwał zjazdu delegatów w Zakopanem.

Zaznaczyć należy, że organizacye krakowskiej młodzieży akademickiej, grupujące przeważnie młodzież z zaboru austryackiego, jak „Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza“, „Związek akademicki“, „Polonia“ i inne, w wiecu udziału korporacyjnego nie brały, ani też swojego zdania nie wypowiadały.

Przy dalszym punkcie obrad porządku dziennego: wnioski i interpelacye, wiec uchwalił jednogłośnie wniosek p. Muszyńskiego, sł. praw, prezesa Bratniej Pomocy U. U. J., aby wszystkie uchwały i protokóły z wieców akademickich składano w urządzonem „ad hoc“ archiwum wiecowem w lokalu Bratniej Pomocy U. U. J.

W chwili gdy słuchacz praw Rybarski (nar.-dem.) przy umotywowaniu postawionego wniosku w sprawie zwrotu książek do Biblioteki Jagiellońskiej, w sposób brutalny zaatakował jednego z profesorów uniwersytetu, jakoby tenże od dłuższego czasu przechowywał nieoddane do Biblioteki książki, kurator wiecu z ramienia senatu akademickiego prof. dr Kutrzeba, przez cały ciąg wiecu z całą przychylnością odnoszący się do młodzieży, zmuszony był wiec rozwiązać.

Wiec rozwiązany został o godz. pół do 12 w nocy, poczem młodzież spokojnie rozeszła się do domów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 26 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: NMP. Dobrej Rady i Marceli.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 27, zachód o godz. 6 m. 48 długość dnia godzin 14 min. 21.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, deszczowo, mierne wiatry, ciepłota spada; pogoda niepewna, brzydko.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sąsiadka“.

Teatr ludowy: „Kolega Crampton“.

Odczyt prof. dra Ciechanowskiego: „Zwyrodnienie w świetle hygieny społecznej“ o godz. 7 wieczór w bibliotece medyków (św. Anny 12).

Teatr miejski we Lwowie: „Druciarz“.

Obchód 3-go Maja. Onegdaj odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu krakowskiego, na którem ułożono szczegółowy program uroczystości w dniu 3 maja; program ten wkrótce będzie podany do publicznej wiadomości. Ogólny program uroczystości jest następujący: nabożeństwo w kościele Maryackim, celebrowane przez ks. prałata Krzemińskiego, kazanie ks. gwardyana Janickiego, następnie uroczysty pochód na Wawel z wieńcami, które będą złożone w grobach królewskich na sarkofagu Tadeusza Kościuszki. Z baszt Wawelu będą powiewać chorągwie o barwach narodowych, a w czasie zbliżania się pochodu odezwie się dzwon Zygmunta. Komitet uchwalił zwrócić się do Towarzystw oświatowych, aby w dniu 3 maja urządzono szereg odczytów dla szerokich mas ludności o znaczeniu Konstytucyi 3-go Maja, oraz do komitetu Tow. im. Tadeusza Kościuszki i przewodniczącego budowy pomnika Kościuszki, aby w tym dniu zbierano składki na dokończenie pomnika. Wkońcu uchwalono zwrócić się do właścicieli realności z prośbą, aby domy swoje jak najwspanialej ozdobili chorągwiami o barwach narodowych.

Zjazd techników polskich. W łonie krakowskiego Tow. technicznego zawiązał się Komitet lokalny V Zjazdu techników polskich i wziął na siebie obowiązek pośredniczenia i informowania wszystkich, którzy sprawami zjazdu się interesują. Przewodniczącym Komitetu wybrano dyrektora elektrowni miejskiej p. Gajczaka, zastępcą profesora U. J. dr Leona Marchlewskiego, sekretarzem prof. dr Edwarda Kosteckiego, zastępcą dra Józefa Buraczewskiego. Komitet odbył we czwartek dnia 21 b. m. w lokalu Tow. posiedzenie, na którem uchwalono, celem chętniejszej i wydatniejszej pracy, podzielić się na sekcye: mechaniczną, komunikacyi lądowej, górniczą i naftową, budownictwa wodnego, chemiczną i gazową, elektr. techniczną i na sekcyę ogólną. Sekcya architektury ma być wybrana w porozumieniu z tutejszem Kołem architektów. Głównem zadaniem sekcyi będzie staranie około zaproszenia prelegentów z kół tutejszych techników i zachęcania do licznego uczestnictwa w zjeździe.

Raut na dochód kolonij wakacyjnych dla seminarzystek, urządzony w niedzielę w salach starego teatru, powiódł się zupełnie dobrze. Zabawę rozpoczęło przedstawienie komedyi Bałuckiego „Klub kawalerów“, odegranej siłami amatorskiemi wobec licznie zebranej publiczności. Dzięki starannej reżyseryi i dobremu opanowaniu ról, gra amatorów budziła zainteresowanie; wykonawczynie ról Jadwigi Ochotnickiej (p. O) i Pelagii Dziurdziulińskiej (p. T) zbierały zasłużone oklaski, w rolach męskich był wybornym p. Zb. Odrzywolski, jako Wygodnicki, role Nieśmiałowskiego i Piorunowicza były odegrane bez zarzutu. Po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, prowadzone w kilkadziesiąt par przez p. Karola Dawidowskiego; bardzo efektownie wypadł kontredans, zaaranżowany pomysłowo. — Sympatyczna zabawa przeciągnęła się do godz. 5 rano.

Z pogotowia ratunkowego. Wczoraj o godz. $7\frac{3}{4}$ wieczór zawezwano pogotowie na ul. Grzegórzecką do 54-letniej Maryi Węgrzyn, która dostała tak silnego krwotoku ustami, że dyżurny pogotowia nie mógł już u chorej wyczuć tętna pulsu. Po zastosowaniu odpowiednich środków, przywrócono chorą do przytomności i zostawiono ją w domu pod opieką rodziny.

Fałszywe alarmy. Wczoraj dwa razy zaalarmowano fałszywie miejską straż pożarną: o godzinie 9 rano na Rynek główny pod l. 20 i drugi raz na Mały Rynek do wyszynku wódek Tillesa. — W obu wypadkach alarm okazał się fałszywy, gdyż pożaru nie było.

Zaginione dziecko. Marya Dörer doniosła wczoraj policyi, że jej 4-letni synek, Eugeniusz, zaginął po południu. O godz. 4 po południu wyszedł chłopczyna z ochronki SS. Szarytek przy ul. Krowoderskiej i nie wrócił do domu. Jestto blondynek średniej budowy ciała, ubrany w popielatą bluzkę granatowe spodeńki i filcowy kapelusik.

Wandalizm. W nocy z soboty na niedzielę jacyś chwilowo niewyśledzeni sprawcy połamali na plantach podgórskich 10 ławek, a trzy wrzucili prawdopodobnie do Wisły W nocy z niedzieli na poniedziałek policya spotkała ową szajkę, zabierającą się do dalszego niszczenia ławek. Jednego z tej szajki zdołano przytrzymać; jest to 20 letni stolarz Rudolf Glaitzar.

Wiadomość o ustąpieniu konsula rosyjskiego we Lwowie p. Daniłowa, potwierdza się. — P. Daniłow za parę dni opuszcza już zupełnie Lwów i wraca do Petersburga, Powodem ustąpienia p. Daniłowa po tak krótkiem urzędowaniu, jak podają pisma lwowskie, było to, że nowy konsul nie chciał się pogodzić z działalnością „poboczną“ komitetu lwowskiego, prowadzoną bardzo intenzywnie przez skompromitowanego w ostatnich aferach szpiegowskich b. konsula Pustoszkina i i.

Zmiany w policyi lwowskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Dyrektor policyi lwowskiej Schechtel ustąpił ze swego stanowiska, kierownictwo policyi objął radca policyi Reinlender. Radca policyi Wenc, zamianowany starostą, obejmuje dziś swe nowe stanowisko w namiestnictwie. Radca policyi Kreiner, kierownik ekspozytury policyi w Przemyślu, został przeniesiony do Lwowa.

Proces o wypadek na szynach tramwajowych Ze Lwowa telefonują nam: Odroczona we czwartek rozprawa przeciw inżynierowi Józefowi Czesnakowi i Sewerynowi Bleimowi, em. inspektorowi kolejowemu a obecnie inspicyentowi miejskiej budowy kolei elektrycznej, oskarżonym o występek przeciw bezpieczeństwu życia. zakończyła się wczoraj po południu. Oskarżeni odpowiadali przed sądem za to, że ułożyli przy chodniku w ulicy Batorego szyny w ten sposób, iż spowodowały one kilka nieszczęśliwych wypadków, w tem jeden śmiertelny (ś. p. Kicki). Rzeczoznawcy sądowi inżynierowie Dzieślewski i Biesiacki orzekli w czasie wizyi lokalnej, że położenie w tym miejscu szyn groziło życiu przechodniów; obaj jednak oskarżeni nie ponoszą winy, ponieważ zrobili wszystko, co do nich należało. Wina spada na komisyę miejską, która nie wydała polecenia usunięcia szyn. Obaj oskarżeni zostali uwolnieni.

Przypadkowe otrucie. Ze Lwowa telefonują nam: Szkolnik bóżnicy Salomon Pordes otrzymał wczoraj od lekarza lekarstwo, zawierające w sobie opium. Żona Pordesa, chcąc ulżyć mężowi, podała mu odrazu całą dawkę. — Pordes wkrótce zmarł.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Klemensa Gwozdeckiego z Horodenki do Bohorodczan, dra Wilhelma Rubińskiego z Żurawna do Brodów, Bernarda Spaniera ze Zborowa do Lwowa, Adolfa Staufera z Delatyna do Kołomyi, Stacha Zubrzyckiego z Mościsk do Lwowa, Zygmunta Miączyńskiego z Gwoźdźca do Sądowej Wiszni, Włodzimierza Lewickiego z Bohorodczan do Halicza, Tadeusza Jurkiewicza z Mielnicy do Jarosławia, Bronisława Muzykę z Żydaczowa do Stryja, Eugeniusza Mokrzyckiego z Baligrodu do Ustrzyk, Konstantego Duba ze Sądowej Wiszni do Drohobycza, Izydora Fruchtera ze Zborowa do Złoczowa, Jana Wichańskiego z Brzozowa do Brodów, Jana Łuczakowskiego z Nowego Sioła do Zborowa i Antoniego Wawrzynieckiego z Jabłonowa do Mościsk, oraz nadał sędziemu Janowi Dniestrzańskiemu w Wojniłowie posadę sędziego okręgu lwowskiego sądu kraj. wyższego i sędziemu w okr. lwowskiego sądu kraj. wyższego Zygmuntowi Erdenbergerowi posadę sędziego w Zborowie.

Dalej zamianował sędziami auskultantów: Jana Nizankowskiego dla okręgu lwowskiego sądu kraj. wyższego, Włodzimierza Sembratowicza dla Baligrodu, Wiktora Żebrowskiego dla okręgu lwows. sądu kraj. wyższego, Edmunda Wełdycza dla Gwoźdźca, Leopolda Szajnę dla Bohoroeczan, Józefa Terleckiego dla Żurawna, Józefa Krawieckiego dla okręgu lwows. sądu kraj. wyższego, Stef. Zaleskiego dla Żydaczowa, Jana Kocha dla Kopyczyniec, Jakóba Hopfena dla okręgu lwow. sądu kraj. wyż., dra M. Guta dla Bełza, Kazim. Cegleckiego dla Podwołoczysk, Władysława Mindowicza dla Wojniłowa, Mieczysława Kotkowskiego dla okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego, Michała Genyka dla Jabłonowa, Włodzimierza Podłuskiego dla Mościsk, Alfreda Janowskiego dla Brzozowa, Eliasza Eisnera dla Nowego Sioła, Włodzimierza Iwanecia dla Borszczowa, Romana Michalego dla Delatyna, Izydora Rathausera dla Horodenki, Aleksandra Kołodija dla Mielnicy, Izydora Chudkę dla Załoziec, Antoniego Brunna dla Tłumacza i Eugeniusza Kołaczyna dla okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego.

Choroba dra Madeyskiego. Z Wiednia telefonują nam: Stan zdrowia Madeyskiego, którego przed kilku dniami operowano, wczoraj w nocy znacznie się pogorszył. — Wczoraj chory miał się względnie lepiej.

Kometa Halleya. Z Wiednia telefonują nam: Tu, w Pradze i w kilku miejscowościach na Węgrzech obserwowano nocy wczorajszej kometę Halleya.

Zajścia na uniwersytecie budapeszteńskim. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj odbyły się ponowne demonstracye studentów klerykalnych przeciw prof. Marczali na uniwersytecie. Ponieważ studenci liberalni stanęli po stronie prof. Marczali, przyszło do bójek, w których kilku studentów zostało zranionych. Także na ulicy demonstracye się powtórzyły i dopiero po wkroczeniu policyi oba obozy rozprószyły się.

Burze w Ameryce. Z Chicago telegrafują: W zachodnich stronach Stanów Zjednoczonych szalały wielkie burze, które wyrządziły na polach wielkie szkody, wynoszące 30 milionów dolarów.

Mianowania. Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym głównej kasy kraj. we Lwowie i fil. kasy kraj. w Krakowie asystentami w XI. kl. r. asystenta urzędów depar. cyw sądowych we Lwowie Stanisława Zanka, oraz asystentów podatk. Jana Reczyńskiego i Jana Zachariasiewicza.

Zmarli:

Jan Kopacz, em. palacz kolei państw., umarł w Krakowie, przeżywszy 60 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Ludwika Popielowa z Ściborzyc (Król. Pol.), dr Aureli Gołkowski z Sanoka, Adela Rudowska, inż. Gustaw Śmiechowski z żoną z Sosnowca, Jan Kosiba z Gorlic, prof. Stefan Zaczek z Kołomyi, Stanisław Mirzyński z Przemyśla, Aleksander Stowajski z Wolbromia (Król. Pol.), Teodor Gromnicki z Tarnowa, Stefan Buchowiecki z Olkusza, Marya Bartoszek. Marya Marszałek z Częstochowy, Janina Chwalibóg z Gromnika, dr Adam Bąkowski ze Lwowa, Włodzimierz Chełmecki z Warszawy. Jan Bzowski z Boruszony.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 300·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 283·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 285·5·. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 125·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 81 35. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 130·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·20. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 24·20. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 25 kwietnia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 25 kwietnia. Renta 3-prc. 98·53. Mąka 31·90.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 25 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 664 —, węg. Zakł. kred. 826 75, Anglobanku 314 75, Unionbanku 594 —. Länderbanku 495 75, Bankverein 541 50, Bodencredit 11 06 Galic. Banku hipotecz. 6?8 —, Kolei państwow. 749 75, kolei połudn. 117 75, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 20, kolei Czerniow. — —, Alpiny 742 75. Rima Muranyi 674 —, Prag. Tow. żelazn. 25 90, Fabryki broni 689 —. Akcye tureckie tyt. 410 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 884 —. Obl. węg. indemniz. 93 65. Renta majowa 94 40. Austr. renta koron. 94 40. Węgier. renta koron. 92 45. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. $4\frac{1}{4}$% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50., $4\frac{1}{2}$% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 — 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 246 75, Marki 117 50. Ruble 254 25. Rosyj. pożyczka 103 25.

Usposobienie: Po silnym przebiegu z powodu zakupień miejscowych przy końcu osłabione na Berlin.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.